



Stanowisko ZIKiT w sprawie artykułów w „Dzienniku Polskim” dotyczących prywatnych przewoźników

2017-08-08

Jesteśmy ostatnio świadkami relacjonowanego przez media zamieszania, jakie pasażerom zafundowała część przewoźników prywatnych (tzw. busiarzy). W imieniu ZIKiT chcę wyraźnie podkreślić, że problemy, o których donoszą media, wynikają tylko i wyłącznie z decyzji, jakie podjęli przewoźnicy. Działania miasta były precyzyjnie i z wyprzedzeniem przedstawione, a podejmowane decyzje brały pod uwagę potrzeby pasażerów.

Wraz z rozpoczęciem prac na ul. Basztowej ZIKiT jako zarządca ruchu w mieście postanowił rozwiązać problem, jaki od dawna zgłaszali mieszkańcy. Parkingi w rejonie ulicy Pawiej były wskazywane jako wątpliwa wizytówka miasta, zaś okoliczni mieszkańcy okolicznych ulic uskarżali się na zbyt duży ruch na ulicach dostosowanych do ruchu lokalnego. Wszystko to w kontekście znajdującego się kilkaset metrów dalej centrum komunikacyjnego (z bardziej przepustowymi ulicami i pełną integracją wszelkich środków transportu – od kolei po tramwaj).

Ogłoszeniu decyzji o zmianie w organizacji ruchu towarzyszyła propozycja nowych przystanków końcowych dla busów. ZIKiT mógł tylko proponować, nie może bowiem wskazać przewoźnikom trasy. Tymczasem w mediach uczestnicy dyskusji pomijają ten fakt, oczekując od ZIKiT rozwiązań – podczas gdy powinni je sami wypracować. Oczywiście przedstawiciele miasta są gotowi pomóc pasażerom i przedsiębiorcom, ale nie można zapominać, że ZIKiT jest organizatorem transportu miejskiego, a nie transportu busami.

Wraz z ogłoszeniem naszej czerwcowej decyzji pojawiły się postulaty przewoźników. Prosilili nas, by do końca lipca dać im czas na przygotowanie się do zmian. To miało pozwolić uniknąć zamieszania, którego jesteśmy świadkami. Ponadto zgodziliśmy się na kolejny postulat przewoźników, tj. na zawieszenie zmian na ATW.

Od czerwca na przewoźników czekają dwa gotowe przystanki końcowe. Przewoźnicy jednak do końca lipca czekali na kolejną lokalizację, nad którą pracują zrzeszające ich stowarzyszenie i prywatny zarządca parkingu. Nic nie stało na przeszkodzie, aby zabezpieczyć interesy pasażerów, np. wybierając tymczasowo wskazaną przez miasto pętlę na Nowym Kleparzu. Decyzja, by przenieść przystanki końcowe w miejsce jeszcze do tego nieprzygotowane, była od początku ryzykowna. Dlaczego teraz decyzją podjętą przez przewoźników obarcza się ZIKiT?

Na czym ma więc polegać rzekoma niekompetencja urzędników? Czy na tym, że prywatne podmioty nie mogą się ze sobą dogadać, a negocjacje zastawiają na ostatnią chwilę? Czy na tym, że ZIKiT nie dał się wciągnąć w nieustanne przeciąganie terminu wprowadzenia zmian? Czy na tym, że ZIKiT sprzeciwił się cwaniackiej postawie ws. znaków i wspólnie z policją ukrócił ich ignorowanie? Czy na tym, że ZIKiT chce, żeby ludzie korzystali z przystanków w godnych warunkach, a mieszkańcy małych ulic mogli odetchnąć? Czy na tym, że przewoźnicy nie skorzystali z korzystnych rozwiązań, a wybrali takie, co do którego od początku były wątpliwości, czy zdąży wejść w życie od 1 sierpnia? Czy może wreszcie na tym, że skoro porozumienie obejmowało wejście w życie zmian 1 sierpnia, to zostało przez ZIKiT zrealizowane?

Jeśli możemy mówić o błędach, to popełniły je osoby, które doprowadziły do chaosu,



**Magiczny
Kraków**

pozostawiając na ostatnią chwilę decyzje kluczowe dla obsługi własnych pasażerów. A wystarczyło zrealizować procedury w lipcu – pracownicy ZIKiT cały miesiąc czekali w gotowości, by w trybie ekspresowym obsłużyć wnioski. Wnioski jednak nie wpłynęły.

W imieniu ZIKiT chciałbym zapewnić pasażerów, że zmiany ostatecznie będą dla nich korzystne. Niestety nie wszystko przebiega tak, jak planowaliśmy – ale nie mamy wpływu na decyzje podejmowane przez przewoźników.

Michał Pyclik
Rzecznik prasowy ZIKiT